Pierwszy olimpijczyk

W 2020 roku obchodzimy stulecie klubu Jagiellonii Białystok. Białostocka drużyna nie tylko święciła triumfy w czasie niezapomnianych meczów piłki nożnej, ale może poszczycić się sukcesami swoich sportowców również w lekkoatletyce. Dzisiaj przedstawiamy sylwetkę Edwarda Luckhausa, pierwszego reprezentanta Polski na Igrzyskach Olimpijskich z naszego regionu.

Na bogatą, sportową historię Jagiellonii Białystok składają się nie tylko wspaniałe sukcesy odniesione na piłkarskich boiskach, lecz również znakomite laury uzyskane przez jej reprezentantów na lekkoatletycznych stadionach. A do najwybitniejszych jagiellońskich, lekkoatletycznych sław należy z pewnością Edward Luckhaus.

Złoty trójskok

Biografia tego sportowca zawiera wiele interesujących wydarzeń. Urodził się on w 1910 roku na terenie dzisiejszej Ukrainy – w Głuchowie, skąd po I wojnie światowej przywędrował z rodziną do Białegostoku. Od najmłodszych lat zdradzał wielki talent do sportu.

Przy czym z powodzeniem uprawiał różne lekkoatletyczne konkurencje – skoki, rzut oszczepem i wieloboje. Łącznie zdobył w nich w latach: 1930 – 1936 dla barw Jagielloni 14 medali w lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski. Aż połowę z nich – 7, stanowiły złote krążki. Wszystkie one padły „sportowym łupem" Edwarda Luckhausa w jego koronnej konkurencji – trójskoku.

Awans na Igrzyska w Berlinie

O ogromnej dominacji Luckhausa w rywalizacji przedwojennych trójskoczków w Polsce świadczy również fakt, iż 9-krotnie ustanawiał on także rekord kraju w tej lekkoatletycznej specjalności. A jego najlepszy wynik – 15 m 23 cm uzyskany 14 czerwca 1936 roku na rodzimym Stadionie Zwierzynieckim w Białymstoku doprowadził go do światowej elity w trójskoku. Był to bowiem wówczas rezultat nr 3 na świecie, dający mu jednocześnie awans na Igrzyska Olimpijskie w Berlinie w 1936 roku.

Tym samym Edward Luckhaus został pierwszym w historii sportowcem z klubów Okręgu Podlaskiego, który dostąpił zaszczytu reprezentowania „biało-czerwonych" barw w zawodach olimpijskich. Niestety w Igrzyskach-1936 roku startował on przeziębiony, co sprawiło, że zajął w nich dalsze, 11. miejsce. Szkoda, że tak się stało, bo jagielloński trójskoczek od kilku lat należał do ścisłej międzynarodowej czołówki. Wszak dwa lata wcześniej – na Mistrzostwach Europy w Turynie w 1934 roku, uplasował się tuż obok podium – na 4. pozycji.

Sowiecki jeniec

W dramatyczny sposób potoczyły się natomiast wojenne losy Edwarda Luckhasa. Otóż, będąc z pochodzenia Niemcem, w czasie II wojny światowej przyjął obywatelstwo niemieckie, rozpoczynając już w 1939 roku pracę jako tzw. referent sportowy we

władzach okupacyjnych Warszawy. I to właśnie on w imieniu Niemców pertraktował z aresztowanym słynnym lekkoatletycznym mistrzem olimpijskim – Januszem Kusocińskim, aby ten za cenę uratowania życia zajął się szkoleniem niemieckiej kadry biegaczy. Jak wiadomo jednak – Kusociński odrzucił tę propozycję i zginął w masowej egzekucji w 1940 roku w Palmirach.

Z kolei Luckhaus, w 1942 roku ochotniczo zgłosił się do Wermachtu do walki na Froncie Wschodnim. Tam dostał się do sowieckiej niewoli, w której przebywał jeszcze kilka lat po zakończeniu do II wojny światowej, aż do 1948 roku. Zwolniony z niej, zamieszkał już na stałe w Niemczech, gdzie zasłynął jako artysta-malarz. Zmarł w 1975 roku, mieszkając w ostatnich latach w niewielkiej miejscowości w Bawarii – Pfaffenhofen.





Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Jerzy Górko